

upadła jej ta skakanka jakby w oczy przeczyste
zakradły się strachy porzuconych lalek
motyle dłoni spłoszone trzepocąc
zamknąwszy ustom dostęp do zdziwienia
omdlały bezmyślnie

a lato muślinem złotym owijało rynsztoki

i wkrótce słowo ciałem się stanie
w doskonałości stopniując wiarę
aby odwrócić mary wszeteczne
na przekór troskom zmartwiałych matek
co brzuchy puste gładzą w oblędzie

niech się popieścić da zimna skóra
w autopsji ukrzyżowanych bezsensów

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Trzcina, dodano 12.09.2012 20:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.